



Prezentuje film

Bakura Bakuradze



SHULTES

100 min., 35 mm, kolor, Dolby Digital, 1:1.85; Rosja, 2008

Dystrybucja filmu w Polsce:
35 mm Sp. z o.o.
ul. Erazma Ciołka 30, 01-432 Warszawa
Tel. /fax. 022 837 91 44
www.35mm.com.pl

TWÓRCY:

Reżyser: Bakur Bakuradze

Scenariusz: Bakur Bakuradze, Naila Małachowa

Producent: Siergiej Sieljanow, Julia Miszkinene

Producent wykonawczy: Siergiej Bejseuow

Firma-producent: CTB Film Company, firma Salvador D, Studio „Limon”

Operatorzy: Marina Gornostajewa, Nikołał Wawiłow

Kostiumy: Władimir Kupcow

Charakteryzacja: Natalia Fiodorowa

Reżyser dźwięku: Arsenij Troickij

OBSADA:

Shultes – Giela Czitawa

Kostik – Rusłan Griebienkin

Mama Shultesa – Liubow Firsowa

Młoda kobieta w metrze – Cecile Plaige

Brat Shultesa – Wadim Susłow

Spawacz Sława – Iwan Lebediew

Stas – Noszrewan Tawchelidze

Lekarz Pasza – Wadim Całłati

Psychiatra – Rusłan Suszon

Kasjerka – Anna Soroka

Grisza – Aleksander Abcziniec

Męższczyzna w barze – Konstantin Busłow

Pozostali mężczyźni w barze – Sergei Bołotajew, Dmitrij Szibniew

Biznesmeni na targowisku – Sachat Dursunow, Gija Matkawa

Męższczyzna w sklepie – Dienis Niestierow

Mechanik w serwisie – Aleksiej Kuczyn

Męższczyzna w banie – Władimir Kiriłow

Kurier biura pogrzebowego – Marat Kisikow

Kieszonkowcy – Aleksander Malinin, Maria Simonowa

POKAZY NA FESTIWALACH:

- 49 Międzynarodowy Festiwal w Salonikach - listopad 2008 r.
- 2 Festiwal Filmów Rosyjskich „Sputnik nad Warszawą” - listopad 2008 r.
- Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Estoril Film Festival” w Lizbonie - listopad 2008 r.
- 52 Festiwal Filmowy w Londynie „London Film Festival” - październik 2008 r.
- 38 Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Młodość” w Kijowie - październik 2008 r.
- Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Sewastopolu - lipiec 2008 r.
- 30 Moskiewski Międzynarodowy Festiwal Filmowy, sekcja rosyjskich debiutów filmowych - czerwiec 2008 r.
- Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Festiwal Festiwali” w Sankt-Petersburgu - czerwiec 2008 r.
- 19 Otwarty Rosyjski Festiwal Filmowy “Kinotawr” w Soczi - czerwiec 2008 r.
- 61 Festiwal Filmowy w Cannes, sekcja “Piętnastka reżyserów” – maj 2008 r.

NAGRODY:

- Nagroda w sekcji “Piętnastka reżyserów” na 61 Festiwalu Filmowym w Cannes
- Nagroda główna na Otwartym Rosyjskim Festiwalu Filmowym “Kinotawr” w Soczi
- Nagroda główna na 38 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym “Młodość” w Kijowie
- Specjalna nagroda Cineuropa Prize na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Estoril Film Festival” w Lizbonie
- Najlepszy debiut 2008 roku - Nagroda rosyjskiego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych

FABUŁA FILMU:

25-letni Aleksiej Shultes, były sportowiec, który uległ poważnemu wypadkowi, zarabia na życie jako kieszonkowiec. Mieszka z matką w dużym mieście, rankiem biega w parku, wieczorem ogląda sport w telewizji, czasem odwiedza brata w wojsku. Zawsze robi zakupy w tym samym sklepie. Nie wyraża żadnych emocji, nikt z jego znajomych nie wie jak żyje. Tajemnicą jest, co ma zapisane w notesie, który zawsze nosi ze sobą. Prawie na wszystkie pytania Aleksiej odpowiada „tak”, „w porządku”. Żeby dojechać do domu, szuka adresu w notesie. Pewnego razu Aleksiej poznaje małego Kostika, który pomaga mu w kradzieży. Ma jeszcze jednego współnika – znajomego lekarza, z którym kradną klucze właścicielom drogich samochodów.

Pewnego razu, „pracując” z Kostikiem w metrze, Shultes okrada dziewczynę. Spotyka ją później w szpitalu, gdy odwiedza lekarza współnika. Odnajduje jej dokumenty i klucze, po czym włamuje się do mieszkania, gdzie znajduje kamerę wideo. Później, w domu, długo przegląda kasetę z wyznaniem miłości obrabowanej dziewczyny. Zetknięcie z cudzymi emocjami staje się dla Shultesa poważnym wstrząsem...

Film “Shultes” zdobył Grand Prix Kinotawra 2008 i był prezentowany na Festiwalu w Cannes w sekcji “Piętnastka reżyserów”. Oparty na autentycznej historii i utrzymany w stylistyce dokumentu ukazuje niezwykle prawdziwe oblicze Moskwy i rozterki, oraz świat wewnętrzny głównego bohatera.

REŻYSER O FILMIE:

„Film nie jest szaszłykiem, który można zjeść, po czym odpocząć. Trzeba się nad nim zastanowić. A jeśli kto nie zrozumie – obejrzeć jeszcze raz”.

Bakur Bakuradze



„Pomysł na scenariusz zrodził się, gdy uświadomiłem sobie, że człowiek jest pełnowartościowy dopóty, dopóki ma powiązanie z przeszłością, która zapewnia mu ścieżkę do przyszłości. Problem pogorszenia lub utraty pamięci jest problemem nie do rozwiązania. To niszczy człowieka. Dzieje się to potajemnie, jak kradzież, i świadomość tego nadchodzi znienacka, zaskakując jak rozcięta torebka lub puste miejsce po skradzionym samochodzie. Razem ze stratą pamięci tracimy kontakt ze światem. Nagle okazuje się, że nie ma, z czego czerpać siły ani w przeszłości ani w przyszłości. Jedynym wyjściem pozostaje czerpać od innych ludzi, którzy mają w kieszeni coś związanego z przeszłością i przyszłością. Poprzez kradzież rzeczy, jako kawałków cudzych losów, bohater filmu wypełnia brak losu własnego.

Jest to film o człowieku, który stoi za naszymi plecami w kolejce w metrze, siedzi naprzeciwko w autobusie, lub nawet mieszka na naszej klatce. Nic nie wiemy o nim, ani o tym, co kryje w środku. On też tego nie wie, albo nie chce wiedzieć, albo próbuje zapomnieć. Jest podobny do skrzynki z zakodowanym zamkiem. Film pokazuje, jak wiele nie zauważamy, bo mamy dobrą tarczę ochronną – mieszkamy w wielkim mieście.

Szukałem ludzi, którzy mogliby zagrać określone postaci. Większość osób, które wybrałem nie była zawodowymi aktorami. Moje kino nie jest aktorskie. Nawet gorzej mi się pracuje z zawodowymi aktorami. Aktorów bardzo trudno jest „oczyszczyć” z gry. Jeśli poprosiłbym mistrza w pływaniu aby płynął jak zwykły człowiek, będzie mu trudno to zrobić, bo będzie pływać tak dobrze jak umie. Tak samo jest z aktorami. Nie interesuje mnie jak pływa zawodowy artysta, chcę widzieć jak pływa zwykły człowiek, jak on tapla się w wodzie.

Opis współczesnej rzeczywistości - to opis zamieszkujących ją ludzi. Dlatego w realizacji takiego projektu bardziej uczciwym i słusznym było zaangażowanie zwykłych ludzi, wnoszących w film autentyczne odczucie rzeczywistości”.

MEDIA O FILMIE:

Recenzja gazety Newsweek:

„Samotność kieszonkowca”, Jurij Gładiliszikow, lipiec 2008



„Najbardziej nagradzany film 2008 roku produkcji rosyjskiej z tajemniczą nazwą „Shultes” Bakura Bakuradze wzbudza wiele emocji. Wielu krytyków nie rozumie, dlaczego tak „prosty” film zdobył Nagrodę Główną największego krajowego Festiwalu Filmowego „Kinotawr” i jako jeden z nielicznych rosyjskich filmów dostał się na Festiwal w Cannes. Według mnie film wcale nie jest prosty. Nie mogę powiedzieć, że faworyzuję „Shultesa”. Ale chciałbym wystąpić w jego obronie.

Prostota „Shultesa” jest w tym, że pokazuje byt, ale pokazuje w sposób, w który żaden z naszych filmów pokazać nie umie. Wydaje się być podobny do europejskiego kina i przypomina filmy duńskiego „Dogmatu”, belgijskich braci Dardenne i rozmaitych francuskich neorealistów. Pokazuje takie szczegóły, chociażby zwykłego moskiewskiego akademika, które trudno nawet podpatrzeć, a co dopiero odtworzyć na ekranie. Według mnie, ten pozornie młodzieńczy film jest godny tego żeby znaleźć się w podręcznikach kinematografii. Godne tego są nawet epizody, w których pokazane jest jak główny bohater kradnie. Kradnie wszystko, co wpadnie mu w ręce, zwłaszcza komórki i portfele w miejskim transporcie. Zasady, według których to robi, pozostają dla widza tajemnicą aż do finału filmu. Tajemnicą pozostaje również sposób myślenia głównego bohatera z nadzwyczajnym nazwiskiem Shultes. Wszystkie sceny kradzieży są wyreżyserowane w taki sposób, że interwencja reżysera jest w ogóle niezauważalna.

„Shultes” zanurza widza w rzeczywistość, którą można określić, jako nierozszyfrowaną. Podobnych przypadków w historii kina światowego jest niewiele – na przykład film „Ali” Michaela Manna. „Shultes” wydaje się filmem dokumentalnym, a nie fabularnym. Prosty film, powiadacie? Ale taki „prosty” film bardzo trudno stworzyć. Proste kino to rodzaj kinematografii, dostępny tylko prawdziwym profesjonalistom. Tylko wtedy film wydaje się pozornie prostym. Producent filmu - wytrawny koneser kina Siergiej Sieljanów, szczerze zdziwił się, kiedy jurorzy Festiwalu uznali „Shultesa” za Najlepszy Film Roku. Sieljanow powiedział ze zdumieniem „Przecież to jest prawdziwa sztuka kinowa! Żeby to docenić trzeba mieć prawdziwy gust artystyczny!”. Najwyraźniej nie liczył na to, że na „Kinotawrze” film zostanie zrozumiany i doceniony.

Ogólnie w ocenie kina jestem cynikiem. Rozumiem, dlaczego właśnie ten film, a nie inne prace naszych mistrzów został zakwalifikowany na Festiwal w Cannes. Jurorom najwyraźniej zaimponowało to, że w „Shultesie” nie można przewidzieć rozwoju wydarzeń. Nie można zrozumieć, czy bohater jest czarnym charakterem czy nie. Ale główną cechą filmu, która została doceniona w Cannes jest jego europejskość. To jeden z nielicznych filmów, który został nakręcony zgodnie z obecnymi trendami europejskimi.

Wydają się, że dążenie za modą nie jest dobre. Jednak dlaczego nie jest, skoro ta moda dopiero się narodziła i podążać za nią mogą tylko najbardziej utalentowani jej adoratorzy?

Mówiąc o „Shultesie” wspominałem braci Dardenne, ale warto tu wymienić także najbardziej aktualnego po triumfie w Cannes rumuńskiego reżysera Cristianu Mungiu i jego dramat „4 miesiące, 3 tygodnie i 2 dni”. Bakur nie mógł zobaczyć filmu Mungiu, ponieważ był kręcony prawie w tym samym czasie, co „Shultes”. Bakuradze jednak uchwycił w swoim filmie nawet styl i kolorystykę obrazu, uznanego za najlepszy obraz 2007. Styl „Shultesa” – to pochurność, która tworzy ogólny nastrój. Nie ma ani jednego słonecznego kadru, tylko zwarty, lekko rozmazany monochrom, który przypomina zdjęcia na sepia. Żadnych sztucznie dodanych dźwięków (za wyjątkiem jednej sceny, o której nie mówię umyślnie) w filmie nie ma. Tylko dźwięki ulicy, rynku, telewizora itd. Reżyser stosuje tu specjalną technikę – w filmie dźwięk jest „rzeczywisty”.

Jeszcze jedną zaletą filmu jest to, że, mimo społecznego zachowania, widz współczuje Shultesowi, bo powoli dochodzi do wniosku, że jest on nosicielem prawdziwej samotności. W Europie takie kino nazywają egzystencjalnym, w Rosji nie ma na to nazwy, jest za to zwyczaj współczuć prawdziwie samotnym ludziom. Tłumaczy to dlaczego Shultes wzbudza współczucie. Chociaż jeśli w rzeczywistości taki Losza Shultes wyciągnie komuś z tych widzów komórkę to raczej będzie obiektem szczerzej nienawiści, niż współczucia.

Film jest pełen tajemnic. Tajemnicza jest fabuła filmu, skłaniająca widza do refleksji i pełna domysłów, co obala tezę, że film jest „prosty”. Tajemnicza jest również ideologia filmu.

„Shultes” stanowi przykład rzadko spotykanego obrazu, który albo bardzo się podoba, albo w ogóle, bo taki subiektywizm jest jedynie słuszną oceną. Uważam to za jeszcze jeden plus filmu. Mnie osobiście, jak również jurorom w Cannes, film się spodobał”.

Recenzja gazety „Itogi”:

„Czekaj, kim jestem?”, Żanna Wasiliejewa, czerwiec 2008



„Shultes” został najlepszym filmem „Kinotawru”

„Film przyjechał do Soczi prosto z Cannes, gdzie był prezentowany w „Piętnastce reżyserów”. Jego autor, Bakur Bakuradze, zaczynał jako dokumentalista, a to wiele wyjaśnia. Wyjaśnia na przykład, dlaczego większość aktorów są amatorami. Nawet wysoki, rudy Giela Czitawa, który zagrał główną rolę byłego atletey - kieszonkowca. Z przeszłości zostały mu tylko nagrody w kredensie i nieobowiązująca możliwość pracy trenerskiej. Zresztą bardziej wymagające zajęcia raczej nie wchodzi w grę – po ciężkim wypadku i urazie głowy obciążenia są niewskazane. Sterylność rzeczywistości, która nie pozostawiła w życiu bohatera żadnej osoby z przeszłości, można ocenić dopiero pod koniec filmu.

Mamy za to szansę ocenić rzeczywistość, w której widzimy małe moskiewskie mieszkanie, chorą matkę w jednym z pokojów i balkon z widokiem na dwór, z którego widać gościa, grzebiącego w śmieciach i chłopca, który okrada zaparkowane samochody. Gęsty tłum i ruchome schody w metrze są dla Shultesa miejscem „pracy”.

Codziennosc kieszonkowca, która mogłaby stanowić podstawę komedii, melodramatu lub dramatu, w tym filmie jest statyczna, niczym posąg. Cokolwiek by się nie działo, nic się nie zmienia. Długie filmowe kadry są podobne do odbitek zatrzymanych mgnień.

Dokumentalista Bakuradze demonstruje w zdjęciach fabularnego filmu prawdziwie europejską klasę. Pokazuje codzienną rzeczywistość, która, wydaje się, zachowała szept naszych kroków. Reżyser nie tylko zachowuje europejską stylistykę, dotyka również wątków dobrze znanych w kinie europejskim, m.in. wątku egzystencjalnej samotności. Jednak, mimo to, „Shultes” nie wygląda na zagraniczną sadzonkę, przeniesioną na grunt rosyjski. Jest to świetne kino, które dojrzało pod naszym słońcem”.

Recenzja gazety Wiedomosti:

„Mój sąsiad Shultes”, Oleg Zincow, czerwiec 2008



„Shultes” Bakura Bakuradze – to najlepsze wydarzenie 2008 roku w kinematografii rosyjskiej. Film był w Cannes i zwyciężył na Festiwalu „Kinotawr”, ale najważniejszym jest to, że został najlepszym portretem współczesnej Moskwy: nie samego dna lub szczytów, lecz samego serca.

Film zaczyna się od długiego kadru - pauzy: człowiek siedzi przed kamerą, patrzy się w przestrzeń, potem mówi: „Nie pamiętam”. Nazywa się Losza Shultes (dowiadujemy się o tym gdzieś w połowie filmu). Zawsze jest ubrany bardzo przeciętnie, rankami biega w pustym parku. Z racji swojego zawodu Shultes potrzebuje biegać szybko, chociaż jest fachowcem – najlepiej wie, w jakiej kieszeni, kto ma portfel lub klucze od samochodu. Tylko swojego adresu nie pamięta, więc szuka go, co wieczór w notesie.

Wiem gdzie mieszka, tuż obok mnie, w okolicach stacji metra Czertanowskaja i Jużnaja, wśród bloków i gęstego skupiska sklepów, sklepików i supermarketów. Prawie nie ma pionowej perspektywy, bo widzimy tylko sklepy, parkingi, tanie kafejki – film jest zrobiony z perspektywy poziomej.

W historii kinematografii kieszonkowiec jest postacią znaną. Człowiek bez przeszłości, bez osobowości i emocji też nie jest nowością. Wskazówek stylu też nie trzeba szukać długo – takie zawieszane lakoniczne kino artystyczne produkują nagradzane w Cannes Bruno Dumon i bracia Dardenne. Jednak po dziesięciu minutach obejrzenia, „Shultesa” staje się jasne, że film nie opowiada o festiwalowej modzie, tylko o tym, co jest „tu i teraz”. Nie przypominam sobie

żeby którykolwiek ze współczesnych reżyserów pokazał mi moje miasto w sposób tak prosty i dokładny, jak zrobił to Gruzin Bakur Bakuradze.

Autor pokazuje nie szczyt i nie dno miasta, nie blaski neonów i brudny margines, tylko bierze równy średni plan, codzienne życie milionów: typowe klatki schodowe, sklepy i mieszkania. I nieomylnie znajduje głównego bohatera – obcego, zatopionego w krajobrazie, ale niebędącego jego częścią. Z jednej strony historia niczym z kabaretu: dobra rzecz amnezja – co dzień są jakieś nowości. Z drugiej – nieprzyjemne uczucie, że żaden z przeżytych tu dni nie jest wart tego, żeby pamiętać o nim następnego dnia.

Amnezja bohatera nie pozwala określić granicy między współczuciem i obojętnością: wszyscy bliscy Shultesa - umierająca matka, młodszy brat, który odbywa służbę wojskową, nieletni wspólnik – kieszonkowiec - są tylko naszkicowani. Shultes myśli o nich tylko wtedy, gdy ich widzi, przegląda swój notes lub słyszy dzwonek swojego z refrenem „Losza jestem, czy nie Losza”.

Grząska codzienność obrzeży miasta, zawieszona historia o człowieku, który umie szybko biegać. Bakur Bakuradze ma bardzo dobre poczucie rytmu i niezwykle wycucie czasu i miejsca. Nie znam Loszy Shultesa, ale wiem, że zawsze jest gdzieś obok mnie”.

KRYTYCY I KINEMATOGRAFIŚCI O FILMIE:

Kirill Razlogow - krytyk filmowy:

Scenariusz filmu „Shultes” jest portretem kieszonkowca, przypominającym w czymś słynny film Roberta Bressona, nakręcony na przełomie lat 50-60-tych. Scenariusz jest wielowarstwowy, co pozwala połączyć obyczajową i psychologiczną wierność obrazu z problemami socjalnymi i rozważaniami o sensie życia. Poprzednia reżyserska praca Bakura Bakuradze (krótkometrażowy film „Moskwa”) pokazuje jego umiejętność pracy z aktorami - amatorami i rekonstruowania najbardziej intymnych szczegółów życia. Myślę, że „Shultes” może zostać jednym z najbardziej zauważalnych debiutów we współczesnym kinie, nie tylko rosyjskim. Jestem przekonany, że odniesie wielki sukces na Festiwalach.

Danił Dugajew - krytyk filmowy:

Jest to film, w którym niezbyt przyjemne oblicze Moskwy jest pokazane w sposób niezwykle piękny. Reżyser umie znaleźć piękno nawet w przystanku autobusowym.

Boris Chlebnikow – reżyser:

Ostatnio widzowie nabyli takich trochę „świńskich” zwyczajów – widz nie chce wysilać się, kiedy ogląda film. Ten film zmuszą do myślenia.

Siergiej Sołowiow – reżyser:

Film jest nakręcony w tradycji kulturowej najlepszego kina światowego. Utrata pamięci przez głównego bohatera to tylko jeden z wielu wątków. Jest to film o najwyższej pamięci kinematograficznej. Bardzo polecam wszystkim ten film, dlatego, że jest on reportażem bądź świadectwem prawdziwego życia, którego wszyscy bardzo nie lubimy i nie chcemy nic o nim wiedzieć. A wiedza o tym prawdziwym życiu i o świecie, w którym żyjemy, jest bardzo przydatna. Taka jest moja rekomendacja.

TWÓRCY FILMU

BAKUR BAKURADZE, reżyser:



Urodził się 16 marca 1969 roku w Tbilisi. W latach 1993-1998 studiował reżyserię w Instytucie Kinematografii im. Gierasimowa (słynny WGIK).

W 2005 roku dokument Bakura Bakuradze „Diamentowa droga” dostał główną nagrodę w Międzynarodowym konkursie prasy biznesowej „PRESSZwanie” w nominacji „Najlepszy film o biznesie”.

W 2007 roku 35-minutowy film Bakura Bakuradze „Moskwa” został laureatem III Festiwalu „Kinoteatr DOC” (Moskwa), laureatem sekcji „Krótki metr” XVIII Rosyjskiego Otwartego Festiwalu Filmowego „Kinotawr”.

Brał również udział w sekcji krótkich filmów Festiwalu w Cannes – Cannes Short Corner (2007), w pozakonkursowych pokazach międzynarodowych Festiwalu Filmowych w Oberhausen (Niemcy) i Turynie (Włochy) 2007. W roku 2008 film uczestniczył w konkursowym pokazie Festiwalu «Cinema du Reel» (Paryż).

Filmografia:

2008 *Shultes*

2008 *Wiek Minfinu. 205 lat na służbie Ojczyźnie*, dokument, 26 min.;

2008 *Wymarzona droga*, dokument, 48 min.;

2007 *Moskwa*, film fabularny, 35 min.;

2005 *Diamentowa droga*, dokument, kolor.;

2003 *Ruchy okrężne Władimira Olegowicza i Olgi Jegorowej*, film fabularny, 15 min, kolor.;

2002 *Wiaczesław Pilipienko*, dokument, 36 min, kolor.;

2002 *Wiek Minfinu*, dokument, kolor.;

2001 *Koszt własnego życia*, dokument, 39 min, kolor.;

1998 *Bez pieniędzy*, film fabularny, 15 min, czarno-biały.

SIERGIEJ SIELJANOW, producent

Jako założyciel i współwłaściciel (razem z dyrektorem Siergiejem Bałabanowym) firmy CTB Film Company, Siergiej Sieljanow jest jednym z najważniejszych producentów w dzisiejszej Rosji.

Urodził się w 1955 w Rosji, studiował na Politechnice, gdzie założył własne Studium Filmowe. W roku 1980 ukończył Rosyjski Państwowy Instytut Kinematografii (słynny WGIK), a w 1987 - 88 podyplomowe studia dla scenarzystów w Moskwie.

W 1992 roku założył CTB Film Company, która obecnie jest producentem około 50 filmów i wielu programów telewizyjnych. Wśród tych filmów są również festiwalowe i kinowe faworyty: “Brat”, “Brat2”, “Ładunek200” Aleksieja Bałabanowa, “Kukułka”, “Tranzyt” Aleksandra Rogożkina, “Magnat” Pawła Łungina.

W roku 1998 Siergiej Sieljanow otrzymał nagrodę, jako Najlepszy Rosyjski Producent. W 1999 – nagrodę Amerykańskiej Akademii Filmowej za wkład w rozwój prywatnej produkcji filmowej w Rosji. W 2003 roku magazyn “Ekspert” nazwał Sieljanowa jedynym rosyjskim producentem, którego imię w kręgach producentów jest marką.

Wybrana filmografia (producent):

2008 *Shultes*
2008 *Nirwana*
2007 *Mongoł*
2007 *Słowo jak głaz*
2007 *Ładunek 200*
2006 *Chottabycz*
2006 *Miecznik*
2006 *Dobrynia Nikiticz i Zmej Gorynycz*
2006 *Nie boli mnie*
2006 *Tranzyt*
2005 *Ciuciubabka*
2005 *Nocny sprzedawca (Graveyard Shift)*
2004 *Alosza Popowicz i Tugarin Zmej*
2004 *Schizo*
2002 *Wojna*
2002 *Kukułka*
2002 *Pocahunek niedźwiedzia*
2001 *Siostry*
2000 *Brat 2*
1998 *Osobliwości narodowego wędkarstwa*
1998 *O potworach i ludziach*
1998 *Checkpoint*
1997 *Mamo, nie płacz!*
1997 *Brat*

JULIA MISZKINENE, producent

Urodziła się w Tomsku. Ukończyła wydział filozofii Moskiewskiego Uniwersytetu, później uzyskała stopień doktora. Przez 12 lat pracowała, jako konsultant w sferze komunikacji, pełniąc też rolę doradcy dyrektora generalnego Centrum Technologii Komunikacyjnych “Propaganda”. Od 2001 do 2005 rok pracowała, jako rzecznik prasowy Andrieja Iłarionowa – doradcy Władimira Putina.

Od 2005 roku jest menedżerem w firmie producenckiej “Salvador D”.

Filmografia (producent):

2008 *Shultes*

- 2008 *Wiek Minfinu. 205 lat na służbie Ojczyźnie*, dokument;
2008 *Wymarzona droga*, dokument;
2007 *Moskwa*, film fabularny;
2005 *Diamentowa droga*, dokument, kolor;
2002 *Wiek Minfinu*, dokument, kolor;

OBSADA

GIEŁA CZITAWA – *Shultes*

Gieła urodził się 18 grudnia 1978, w Tbilisi (Gruzja). Od 1997 r. mieszka w Moskwie. Studiował na Akademii Prawa i ukończył Wydział Psychologii Wyższej Szkoły Humanistycznej. Pracował jako kierowca i agent nieruchomości.

Filmografia:

- 2008 *Shultes*
2007 *Moskwa* (rola w epizodach)

RUSŁAN GRIEBIENKIN – *Kostik*

Rusłan urodził się 13 grudnia 1996 w Moskwie. Rola Kostika to jego pierwsza rola filmowa.

Filmografia:

- 2008 *Shultes*

CECILE PLAIGE – *Młoda kobieta w metrze*

Cecile urodziła się w Moskwie. Dwanaście lat spędziła w Paryżu, obecnie znowu mieszka w Moskwie. W 2005 roku ukończyła Moskiewską Akademię Sztuk Teatralnych (GITIS). Cecile jest międzynarodową mistrzynią tańców na lodzie.

Filmografia:

- 2008 *Shultes*
2006 *Dzikusy*
2005 *Jesienin* (TV)
2005 *Ogród Aleksandrowski* (TV)

LIUBOW FIRSOWA – *Matka Shultesa*

Liubow urodziła się w Moskwie. W 1985 roku ukończyła Moskiewską Akademię Sztuk Teatralnych (GITIS). Od 2001 roku pracuje w moskiewskim teatrze „MEL”.

Filmografia:

- 2008 *Shultes*
2006 *Podróż autonomiczna*
2004 *Wiek balzakowski, albo wszyscy faceci to dranie...*